



# PIŁA MÓWI

# TYGODNIK INFORMACYJNY DLA WSZYSTKICH

Ceny ogłoszeń: 1/1 str. 2000 zł, 1/2 str. 1200 zł, 1/3 str.  
750 zł, 1/4 str. 400 zł, 1/16 250 zł. drobne 5 zł. za wyraz

Lok 1 Piła, dnia 22 września 1946

Nr 3 (4)

## DLA CZEGO? LUDNOŚĆ PIŁY PROTESTUJE

### przeciw mowie min. Byrnasa

Piła, miasto będące za okupacyjnych niemieckich czasów siedzibą władz regencji obejmującej swym wpływem 9 powiatów, miasto duże i piękne, pomimo zniszczeń wojennych bezwzględnie nadające się do odbudowy — Piła nie ma jakości częścią do swych nowych, polskich gospodarzy.

Wszystkie sprawy dla innych, znacznie mniejszych ośrodków proste i niesporne, w Piłce są niewiadomo czemu nieosiągalne. Potrzeba herkulesowych wysiłków, trzeba poświęcić masę czasu tak potrzebnego do pracy w terenie, aby te sprawy pomysłnie w Piłce załatwić.

Ważny np. sprawę powiatu piłskiego. Ok bezmała trwały uporczywe starania, aby tę zdawałoby się nieskomplikowaną sprawę doprowadzić do szczęśliwego zakończenia.

W chwili obecnej jesteśmy świadkami przeniesienia biur starostwa trzebińskiego o Piłę. Ale oto narastają nowe trudności z władzami urzędów niezaspokojonych. Biuro Urzędu Skarbowego, jak Inspektorat Szkolny PUR a nawet powiatowa komenda M. O. zwlekają z przeniesieniem wyci biur, chętnie podając ucha pogłosom i plotkom, że może jeszcze nastąpić miana i właśnie Piłę przyłączy się do Trzebińki...

Chcielibyśmy publicznie zwrócić uwagę szacelnikom wszystkich urzędów państwowych I instancji, że jeżeli Rząd Rzeczypospolitej jakąś sprawę załatwił w szczególności w sprawie rozpatrzenia wszystkich pro i contra, to nie po to aby najajutrz decyzyjną swą zmieniać.

Powiat piłski jest faktem dokonany i nie po to został utworzony aby dla władz i urzędów szukać ukusowych will w mało zniszczonych następcach! W Piłce się mieszka mniej wygodnie niż w Trzebińcu, ale w Piłce odnawiają się niebagatelny fragment ogółu odbudowy Ojczyzny.

Obecność władz państwowych jest jednym z ważniejszych elementów tej ogromnej pracy.

Oczekujemy szybkiego zainstalowania wszystkich urzędów w Piłce.

W dniu 14 września 1946 odbył się w Piłce na placu Staszica spontaniczny Wiecej Manifestacyjny przeciwko mowie Ministra Spraw Zagranicznych Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej p. Byrnasa, wygłoszonej w Stuttgarcie dnia 6. września br. Ogromny Plac Staszica wypełniony był po brzegi tłumami publiczności, z delegacjami Związków Zawodowych, Partii politycznych, organizacji społecznych, młodzieżowych, władz państwowych, miejskich i innych na czele, niosącymi transparenty o aktualnych napisach. O godzinie 17-tej otworzył manifestację kierownik Urzędu Informacji i Propagandy w Piłce ob. Zgórczyński, lecz mocnym przemówianem podkreślił, że za ledwie w rok po Konferencji Poczdamskiej przedstawiciel kapitalistycznej Ameryki wypowiedział się ostro przeciw granicom Polski na Odrze i Nysie Łużyckiej, niepomny, że inny wielki Amerykanin Prezydent Roosevelt podpisał traktat, na mocy którego granice te będą Polsce przyznane. Dzisiejsza manifestacja jest potężnym protestem przeciw przemówieniu p. Byrnasa.

Jako następny przemawiał ob. Kowalewski Tadeusz, członek Prezydium Obwodowej Rady Narodowej w Piłce, który powiedział:

„Fakt, że Naród Polski znajduje się w tej chwili na t. zw. Ziemiach Odrzańskich, że stoi mocną stopą szerokim fron-

Tych wszystkich, którzy wynajdując prawdziwe czy urojone trudności sprawę tą będą przewlekali, publicznie napiętnujemy.

Zapowiadamy energiczną akcję zmierzającą do tego, aby miasto nasze stało się szybko tym do czego jest przeznaczane — centrum promieniującym na całą okolicę.

A ponieważ czynimy to nie dla osobistych wygód czy interesów tylko w trosce o dobro państwa, akcja nasza musi nieuchronnie być uwieńczona pełnym powodzeniem!

T. K.

tem nad Bałtykiem, że na zachodzie ma najkrótszą, jaką sobie można wyobrazić granicę z Niemcami, że ziemie nadbałtyckie ze znajdującymi się na nich portami są w naszym posiadaniu, że fabryki i bogactwa naturalne Dolnego i Górnego Śląska przypadły Polsce, ten fakt zaczyna już w tej chwili przeszkadzać niektórym politykom światowym. My Polacy wiemy, że nasza bytność na tych ziemiach jest logicznym następstwem wojny, że nie znaleźliśmy się na tych terenach dzięki cudzej łasce, że nie otrzymaliśmy tych terenów zadarmo. My wiemy również o tym i wolno nam to jako świadomym, światłym ludziom powiedzieć, że wprowadzić były one gospodarowane przez wiele wieków przez Niemców, lecz historycznie należały do Polski, a fakt, że obecnie wróciły do Macierzy, jest wyrazem sprawiedliwości dziejowej i oto pobyt nasz na tym terenie konferencja trzech przodujących mocarstw w Poczdami usankcjonowała. Oddanie nam w administrację tych ziem, nie jest okupacją tych terenów, taką jak okupacja angielska, amerykańska, francuska czy rosyjska. Oddane nam zostały te ziemie z tym, że formalnie zostaną nasze zachodnie granice zatwierdzone przez konferencję pokojową. Jeszcze jednak konferencja z Niemcami się nie rozpoczęła, a już rozpoczęły się ataki na nasze granice, dochodzące nas z zachodniej strony. Ataki te podejmują Niemcy, którzy zbyt wcześnie podnoszą głowę. My musimy Niemców traktować jako naród, z którym po sąsiedku będziemy żyli. Pomimo swoich cech charakteru, które u wielu naszych rodaków robią wrażenie, że nie są oni ludźmi, jednak z punktu widzenia przyrodniczego ludźmi są. Chcemy jednak stwierdzić, że Niemcy w takiej formie, w jakiej objawili się całemu światu w szczególności jednak narodowi polskiemu, nie mogą być traktowani jakimiś ludźmi i dlatego naród polski będzie zadowolony, jeśli Niemcy byli w chowymy w sąsiedztwie Niemcy nauczyli się być ludźmi, i odczytali się traktować swoich sąsiadów, czym pełnoprawnych ludzi, abyśmy rozeszli

z nimi współżyć, współpracować dla dobra całej ludzkości. Jeżeli Niemcy atakują w tej chwili nasze granice na Odrze i Nysie Łużyckiej, jeżeli wrogo przeciw nam występują, to to są hitlerowcy, którzy tylko maskują się pod płaszczykierkę socjal-demokracji. Do tej socjal-demokracji należy 99 proc. tych, którzy zawsze głosowali za swoim „Führerem”, są to wilki w ludzkiej skórce, które zawsze atakowały nasze granice i dlatego możemy ich zrozumieć.

Ale niezrozumiałe jest, że reprezentanci wielkich narodów zaczynają przysiękać ideami niemieckimi. Właśnie niedawno temu w Stuttgarcie amerykański minister spraw zagranicznych, osoba najbardziej miarodajna, w sprawie naszych granic na Odrze i Nysie Łużyckiej wystąpił w taki sposób, że nie wiemy o co się rozchodzi. Czy my jesteśmy gospodarzami na tej ziemi, czy też nam się tę ziemię odbierze? Albo może dla Narodu Polskiego wogóle nie ma miejsca pod niebem? Nie będziemy się sugerowali niczyją siłą, ani powagą ani pytaniem, czy tam coś więcej stoi poza tym mżem stanem. My chcemy stwierdzić spokojnie, bez namiętności, że naród Polski to jest masa dwudziestu kilku milionów ludzi, którzy w minionej wojnie dali całemu światu wzór, w jaki sposób szanujący się naród występuje przeciw przemocy. My nie będziemy się upajali przekonaniem o naszym posłannictwie w świecie. My na zimno stwierdzamy, że takiej postawy w czasie sześciolatniej okupacji niemieckiej, w czasie walk na wszystkich frontach świata, takiej postawy w walce biernej nie wykazał żaden naród. My znamy swoje wady, których jest wiele, ale mamy zalety, które każdy w świecie musi uznać (huczne brawa!). Jeżeli chodzi o te największe mocarstwa świata, Anglię i Amerykę o naszych sojuszników, to wiemy, że możemy być w 100-procentowo pewni, że narody angielski i amerykański doskonale rozumieją, jak wielkie wartości reprezentuje Naród Polski (oklaski) i że narody te nie pozwolą, ażeby nas skrzywdził politycy, chociażby reprezentowali w tej chwili ich kraj. A zatem, jeżeli przez cały nasz kraj jak długi i szeroki, przeszła przeciwko mowie ministra Byrnasa fala gorących protestów, to świadczy o tym, że naród nasz zdaje sobie sprawę, że to co ma, to musi się i s i u z i e n a l e ż y, a nie jest czułym laską (oklaski) i że nie ma siły w świecie, która by potrafiła na dłuższą metę nam to zabrać. Granice Polski na Odrze, Nysie Łużyckiej i Baltyku, to sprawa raz n a z a w s z e p r z e s z a d z o n a, a wszelkie zakusy na nie są walenie głową w mur, chociażby to czyniła Ameryka (huczne oklaski).

Ale my w całej Polsce protestujemy szcze przeciw drugiej niepodzieleni, jaką statu zgotował minister Byrnas. Mianowicie zapowiedział on, że w Niemczech unien powstał jeden centralny rząd, że okupacyjne ograniczą się tylko do andarmerii. My wiemy o tym, że Polski może spokojnie patrz-

w przyszłość w oparciu o swoich sojuszników, ale sprawa zbyt szybkiego wypuszczenia z klątki mordercy hitlerowskiego jest sprawą znacznie poważniejszą. Nie sposób jest wyobrazić sobie Niemców, jeżeli się z nimi nie przeżyło tego, co my przeżyliśmy. I my musimy zrozumieć mentalność anglo-sasów, że oni nie pojmą nigdy tego czym jest Niemiec, dopóki u nich nie wyładuje, nie zastosuje u nich ludobicia, nie zastosuje tego wynalazku szlachetów ludzkich, które we wszystkich krajach okupowanych w szczególności w Polsce i na terenach Niemiec stosowane były w takiej ilości i tak naukowo zostały zorganizowane. Oni nie są w stanie tego zrozumieć, dopóki nie odejdą tego na własnej skórze. Pomimo swej całej mądrości politycznej, tego nigdy nie zrozumieją. My jesteśmy w takim położeniu geopolitycznym, że jeżeliby Niemcy mieli sposobność zbyt wczesnego rozpoczęcia nowych zbrojeń i za to 15 czy 17 lat rozpoczęli nową wojnę, to znowu nie Anglia czy Ameryka, ale naród polski stałby się ofiarą ich agresji. Lecz my stwierdzamy, że Naród polski wykrawił się już do ostatnich granic możliwości, nam już nie wolno stracić ani jednego człowieka, my już oddaliśmy zbyt wiele dla wspólnej sprawy wiecznego pokoju ludzkości. I my mamy nietylko prawo, ale mamy święty obowiązek całemu światu wykrzakać, i jak będzie potrzeba uderzyć pięścią w stół, czy to będzie w Londynie, czy w Nowym Jorku, że tak robić nie wolno, że Niemcy muszą być wychowane, że Niemcy, owładnięci manią „Herrenvolku” manią panowania nad światem, nie mogą być wypuszczone z klątki, nie mogą mieć wolności! (huczne brawa!). Uważając tę sprawę za jeszcze bardziej niebezpieczną, przede wszystkim dla Polski, a potem dla całej ludzkości, z mocą, poważnie i stanowczo musimy przeciw temu zaprotestować, musimy w zrozumiały sposób przekonać miarodajnych mężów stanu w krajach anglosaskich, że igrają z ogniem, w którym mogą się sami spalić. Ponieważ jednak źródło tego pożaru jest o miedzę od nas, ponieważ my przede wszystkim bylibyśmy nim objęci, ponieważ my z pożaru dopiero co ugaszonego, wyszliśmy tak ciężko okaleczeni, — na nas ciąży ten obowiązek. Wszystkie narody, milijące pokój, muszą doprowadzić do tego, żeby bestia hitlerowska, która teraz już kuje broń do nowej wojny, została zniszczona, a nowy naród niemiecki wychowany w duchu prawdziwie demokratycznym, w duchu miłości człowieka, dla dobra świata pracy, dla dobra cywilizacji i postępu, — żeby ten naród niemiecki wychowany na ludzi, w swoim czasie mógł wejść do rodziny wolnych, milijących pokój narodów. To jest nasze poważne, męskie i z ogromnym wyrzeczeniem się siebie podjęte stanowisko. Bo kto jak kto, ale my mielibyśmy prawa żądać, żeby Niemcy zapłacili nam krwią za krew. Jeżeli wyrzekliśmy się tego, jeżeli przyznajemy niem-

com prawo do życia, mamy prawo żądać, żeby to były Niemcy ludzi, a nie Niemcy wilkołaków. Musi min. Byrnas zrozumieć, że posunął się za daleko, musimy wyrazić tu i w całej Rzeczypospolitej nasze zdanie w tym względzie. Mam wrażenie, że w należyty sposób przedstawione nasze protesty, co nie wątpimy że nastąpi, zostaną przez naszych wielkich przyjaciół na zachodzie wysłuchane, że wystarczą słowami polskie, że nie będziemy musieli w obronie naszych słusznych dezyderatów walczyć! (huczne oklaski).

Następnie przemawiał imieniem młodzieży polskiej ob. Adamski, który powiedział, że sprawa granic na Odrze i Nysie Łużyckiej dotyczy bezpośrednio młodzieży. Niedawno na zlocie młodzieży w Polsce obecnym był przedstawiciel młodzieży amerykańskiej, który widząc osłabnięcia nasze w dziele odbudowy naszej Ojczyzny, a w szczególności Ziemi Odzyskanych, powiedział, że nie spodziewał się tak ogromnych wyników w krótkim stosunkowo czasie, których dokonała młodzieży polska. Mowa p. Byrnasa bardzo głęboko utkwiła w sercach młodzieży polskiej, która dziś po długoletniej okupacji pragnie spokoju nauki. Młodzież musi więc na dzisiejszym wiecu również zająć zdecydowane stanowisko, musi najmocniej zaprotestować, bo mowa p. Byrnasa przedstawiała nietylko punkt widzenia Rządu amerykańskiego, ale była zaprzeczeniem stanowiska młodzieży amerykańskiej, która oświadczyła, że granice zachodnie na Odrze i Nysie należą się Polsce, tak jak młodzieży polskiej należy się prawo do spokoju, prawo do nauki bezpłatnej, która zapewniłaby Polsce przyszłych budowniczych Polski ludowej. Wynikow pracy, jakie osiągnęliśmy na Ziemiach Odzyskanych, i które są podstawą do dalszego budowania naszej Ojczyzny, podsewają bytu naszego Państwa, nie pozwolimy nikomu podważyć. Musimy zdecydowanie odeprzeć wszelkie zakusy na nasze prawa i nam się to uda, bo młodzież amerykańska zrozumie nas, bo jej przedstawiciel znacznie przekonał się o wynikach naszej pracy i młodzież amerykańska nie pozwoli, by nam odebrano to, co się nam słusznie należy, a oddano hitlerowcom, którzy nas przez 5 lat katowali w obozach koncentracyjnych i palili w krematoriach. My nie pozwolimy na to, żeby w tym mieście Staszica znowu maszerowała — „Hitlerjugend” po ulicach. Mówca apeluje do młodzieży, by jednoczyła się w demokratycznych związkach młodzieżowych i zdobyła w ten sposób siłą do przeciwstawienia się wszelkim podobnym zakusom, i utrzymania naszych granic na Odrze i Nysie Łużyckiej.

Jako następny przemawiał imieniem klasy robotniczej miasta Pily ob. Zakrzewski:

„Obywatele i obywatelki, pionierzy i pionierki: Zebraliśmy się dziś tutaj, aby dać wyraz protestu przeciw zakusom na nasze Ziemi Zachodnie. Musimy tu dać po-

# DO CZYTELNIKÓW!

Komitet Redakcyjny zwraca się do wszystkich czytelników z apelem, aby przyczynili się do rozpowszechniania naszego pisma.

Ponieważ z jednej strony konieczność pisma miejscowego nie ulega kwestii, z drugiej zaś musi ono być oparte na zasadach samowystarczalności, jest rzeczą niezbędną aby całe społeczeństwo przyczyniło się do jego utrzymania.

Szczególniej zwracamy się do poszczególnych związków zawodowych, fabryk,

i właśnie mądry człowiek trzyma głupiego na smyczy. My historycznie związani z naszą granicą mamy bezpośrednią łączność z Niemcami. My stanowczo i kategorycznie protestujemy przeciw każdemu, kto się będzie wtrącał do spraw Narodu Polskiego, kto by to nie był czy z tej czy z tej strony. Zasię każdemu! my sami będziemy decydowali o losach Państwa Polskiego. Żaden Polak się nie wylał w czasie okupacji, w innych krajach zawsze się znalazła jakaś parszywa owca, tylko Naród Polski wyszedł czysty z czasów okupacji. I dziś, jako najbardziej bohaterki naród świata protestujemy przeciw komukolwiek, kto miesza się do naszych spraw, do granic naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej. (Okłaski.)

Następnie ob. Zgórski odczytał następującą rezolucję:

„Społeczeństwo miasta Pily, zebrane na wiecu protestacyjnym w dniu 14. września 1946 r. uchwaliło rezolucję następującej treści: Zdziwieni stanowiskiem pana Byrnasa, wypowiedzianym przez niego w Stutgarcie, wierzymy, że wielki Naród Amerykański nie podziela zdania swych mężów stanu odnośnie granic Polski na zachodzie. Naród Polski, dla którego te granice są koniecznością życiową, Naród, którego najlepszy synowie Kosciuszko i Pułaski krzawili w obronie wolności Stanów Zjednoczonych Ameryki protestuje przeciwko polityce pana Byrnasa i jemu podobnych przedstawicieli kapitalizmu międzynarodowego, wyciągając jednocześnie przyjazną dłoń do ludu pracującego Ameryki. My mieszkańcy Pily, kolebką wielkiego demokracji Stanisława Staszica, twarde stać będziemy na straży naszych granic na zachodzie. Przyrzekamy bronić ich tak, jak od szeregu wieków bronić zwykliśmy naszej wolności.

Niech żyje Rząd Jedności Narodowej!

Niech żyje przyjazny Naród Radziecki!

Niech żyje lud pracujący Stanów Zjednoczonych Ameryki!

Zebrani powtórzyli te okrzyki trzykrotnie.

Po uchwaleniu tej rezolucji spontanicznym okłaskami zebranych, ob. Sypko, uzasadniając szkodliwość i niebezpieczeństwo, jakie na naszych ziemiach przedstawiają „Volksdeutsche“ i inni zausznicy Niemców, pozostawieni tu przez nich dla

biur i warsztatów pracy, oraz organizacji branżowych, aby spowodowały zbiorową przerwę pisma przez swych członków oraz popierały go przez umieszczenie ogłoszeń.

Z drugiej zaś strony prosimy nadsyłać nam uwagi krytyczne, oraz wszelką materiał informacyjny, bymy mogli „Pila Mówi“ jak najbardziej udokonać.

Prosimy aby w każdym większym środowisku, zarówno w Pile jak i innych miastach i miejscowościach powiatu jędrzyńskiego obywateli podjął się roli łącznika i korespondenta naszego pisma i sprawy te załatwiał z pożytkiem dla obu stron.

Pamiętajcie, że wspólnym wysiłkiem stworzymy piękne dzieło!

Oczekujemy was!

Zebrania Komitetu Redakcyjnego odbywają się w każdy wtorek o godz. 18 przy ul. Piramowicza 22.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa. Przedstawiciele władz i organizacji społecznych — mile widziani.

celów szpiegowskich i dywersyjnych, wezwwał zebranych do uchwalenia następującej rezolucji:

1. Zgromadzenie na wiecu całej Pily stwierdza, że na terenie Wielkopolski i okręgu łódzkiego nie było podczas okupacji przymusu wpisywania się na niemieckie listy narodowościowe.

2. Dotychczasowa praktyka pokazuje, że procesy rehabilitacyjne przeprowadzane są niezgodnie z intencją społeczeństwa polskiego.

3. Przywracanie zdrajcom narodu choćby zrehabilitowanym ich praw majątkowych jest pogwałceniem poczucia moralności i sprawiedliwości społecznej i krzywdą dla rdzennych Polaków. Wobec tego zebrani domagają się:

a) znowelizowania dekretu rehabilitacyjnego w tym sensie, aby w żadnym wypadku zrehabilitowanym nie przywracać poprzednio posiadanych przez nich własności,

b) ukaranie wszystkich V.-D. bez względu na ich zachowanie się podczas okupacji karą więzienia i zastosować wobec nich artykuł 100 k. k. i orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 1.v.1945 r.

c) roziągnięcia nowego dekretu R.J.N. nie tylko na teren Śląska, ale i na teren Wielkopolski i okręgu łódzkiego.

Rezolucje te zebrani przyjęli hucznie okłaskami.

Po trzykrotnym okrzyku na cześć Rządu Jedności Narodowej zgromadzeni odśpiewali w skupieniu „Rotę“, po czym spokojnie i w poważnym nastroju rozeszli się do domów.

łapkach temu panu, który tak sobie dysponuje Polską. Polska jest dla Polaków a nie dla panów Byrnasów, my mamy decydować o losach Państwa Polskiego, a nie pan Byrnas, bo pytam się, czy pan Byrnas zjadł po Ameryce i Amerykanie pozwolili mu na takie wybryki. Napewno naród amerykański stanowczo zaprotestował by przeciw mowie p. Byrnasa. Jeszcze łączył matak nie obeszły na powiekach po ich poległych synach na tej właśnie Ziemi Odzyskanej (okłaski), jeszcze krew polska nie wyszła dobrze z tej ziemi, nie została jeszcze zmaszana z tych zgłiszczy na terenie naszej ukochanej Rzeczypospolitej, a już p. Byrnas uważa, że on stoi przy stole bilardowym, że tam są kule, którymi może on posuwać w kierunkach, w jakich mu się podoba. Zebrałiśmy się tu, żeby, jak już powiedziałem, dać temu panu po łapkach. I ten pan dostanie po łapkach, a co do narodu niemieckiego, to nie chcemy mieć z nim nic wspólnego. Jeżeli tego zwierzca dzikiego wsadzili do klatki, to niech w niej siedzi, dopóki z głodu nie skona. My musimy tutaj powiedzieć sobie, że ani pan Churchill ani pan Byrnas, ani nikt nie ma prawa decydować o naszych granicach zachodnich, bo o te granice szafowali synowie nasi swą krwią i tu zatknęli nasz sztandar! (okłaski). Jako przedstawiciel ludu pracującego wzywam Was, zaprotestujmy gorąco i powiedzmy światu, że Naród Polski, który pierwszy stawiał czoła hydrze hitlerowskiej, postawił sobie za zadanie bronić tych granic, abyśmy mogli żyć w spokoju. My chcemy pracować dla dobra ludzkości, dla dobra sprawiedliwości, chcemy aby nas inne narody szanowały. My nie możemy pozwolić na to, aby ktokolwiek miał decydować o naszych losach. O naszych losach musi jedynie i wyłącznie decydować Naród Polski (huczne okłaski). To jest nasze stanowisko jako pionierów tej ziemi Odzyskanej. My pierwsi tu na tych Ziemiach Odzyskanych podnieśliśmy ten głos protestu, nasz głos musi się odbić szerokim echem na całej Ziemi Odzyskanej. Wara każdemu od naszych granic zachodnich. Jedynie i wyłącznie o granicach polskich ma decydować rząd polski. Czy ci proktorzy, którzy teraz tak bardzo kochają Niemców, żyli z Niemcami? Dzisiaj w Polsce nie ma ani jednej rodziny, któraby nie nosiła żaloby po przejściu panowania tej hydry hitlerowskiej, a już znaleźli się wielbiciele Niemców. Czy wiecie, na co są Niemcy potrzebni panom Churchillowi i Byrnasowi? Oni uważają że Niemcy, to jest wielki brytan, a oni są panami tego psa i trzymają na uwięzi i jak trzeba będzie kiedy kogo poszczuć, to oni go spuszczać i zawołają „bierz go!“ Nato im jest potrzebny naród niemiecki, a my wiemy, że ten naród nie ma swojej myśli, on musi być trzymany, wypuszczony, a potem pójść. I to jest cała rozgrywka. I dlatego pan Byrnas wystąpił w Stutgarcie, a kilka miesięcy temu pan Churchill w Ameryce. Oni nie są głupi ludzie, oni są mądrzy

# ZJAZD KUPIECTWA w PILE

W dniu 8 września r. b. odbył się w Pile (Ziemia Lubuska) pierwszy Zjazd Kupiectwa Polskiego Ziemi Lubuskiej przy udziale 672 delegatów różnych Zrzeszeń z terenu Ziemi Lubuskiej.

Zjazd zgalił przez miejscowego Zrzeszenia Kupców Samodzielnych ob. Weichbrod, który w swoim wstępnym przemówieniu zaznaczył, iż kupiectwo na terenach nowo odzyskanych musi stanąć na wysokości swego zadania, a wszystkie elementy nie podlegające się do tej zasady, całkowicie z handlu wyeleminować.

Przewodnictwo Zjazdu powierzono w ręce prezesa Wielkopolskiego Związku Zrzeszeń Kupieckich z Poznania ob. Wóźniaka, po czym życzenia złożyli ob. starosta, ob. Prezydent miasta, prezes Izby Przemysłowo-Handlowej z Poznania ob. Otmianowski, prezes Pow. Związku Cechów w Pile itd.

Referat pod tytułem: osadnictwo miejskie na Ziemiach Odzyskanych, wygłosił Naczelnic Wójt. Wydziału Ziemi Lubuskiej ob. Frąckowiak, który w swoim referacie szeroko omówił wszystkie zagadnienia osadnictwa na Ziemiach Zachodnich.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, gdzie jeszcze raz na stawione pytania, ob. Frąckowiak dał wyczerpujące odpowiedzi.

Drugi referat dotyczący kwestii skarbowości, wygłosił mec. dr. Taylor z Poznania. Referat ten, w którym były omawiane najaktualniejsze zagadnienia skarbowości, wywołał również szeroką dyskusję, gdzie prelegent wyjaśnił kwestie podatkowe i księgowości. Burza obłasków była podziękowaniem dla prelegentów.

Następnie uchwalono rezolucję Zjazdu następującej treści:

My, kupcy, zgromadzeni na pierwszym zjeździe Kupiectwa Polskiego Ziemi Lubuskiej w Pile, podejmujemy rezolucję następującej treści:

Kupiectwo zorganizowane w Zrzeszeniach Kupców Samodzielnych oraz szerokie zrzesze kupców Ziemi Odzyskanych zwłaszcza Ziemi Lubuskiej, przyjeśliśmy na tych terenach jako pierwsze: obowiązek sumiennego wykonania zadań gospodarczych przewidzianych polityką Rządu Jedności Narodowej.

Świadomi konieczności jak najszybszego zagospodarowania Ziemi Odzyskanych, pierwsi podjęliśmy się pionierskich prac, pierwszy otrzymaliśmy placówki handlowe wstępujące przyszłości i osadników polskimi napisami. Przekonani o konieczności jak najszybszej normalizacji stosunków w ogólności stanęło kupiectwo w pierwszym rządzie do prac na wszystkich odcinkach ku utrwaleniu polskości gdzie tylko trzeba ją było utrwalic czy reaktywować.

Dziś nasze drogi nie zmieniły się, jak nie zmieniły się nasze cele. Pragniemy być

najwartościowszym elementem Ziemi Odzyskanych.

Przychodzi nam jednak z niepokojem śledzić objawy wysoce szkodliwe dla sprawnego działania aparatu handlowego, jak i gospodarki państwa ogółem.

Dlatego ręką w rękę chcemy pójść z wszystkimi, którym leży na sercu walka z rozpanoszoną szabrownictwem, dżikim handlem itd. Dlatego damy z siebie wszystko po to, by zorganizowany fachowy handel prywatny był traktowany na równi z handlem państwowym i spółdzielczym.

W interesie unormowania handlu, zagospodarowania odzyskanek, terenów szczególnie winna nastąpić harmonijna współpraca handlu państwowego spółdzielczego i prywatnego. Handel państwowy i spółdzielczy nie może eliminować prywatnego hurtu i detalu na żadnym odcinku gospodarczym. Stoimy twardo na stanowisku, że należy się nam całkowita swoboda w ramach obow. przepisów posiadanych bezpośrednich źródeł zakupu bez pośrednictwa państwowego i spółdzielczego handlu. Demagamy się dla całego kupiectwa Ziemi Lubuskiej ulg podatkowych.

W imię dobrobytu wszystkich obywateli, w imię lepszej i jaśniejszej przyszłości Polski, upragniamy aby potęgi przez nas należyta gospodarkę i wykorzystanie dóbr posiadanych, zwracamy się z gorącym apelem do czytelników miarodajnych o zrozumienie i pomoc w realizowaniu naszych idei i postulatów.

W wolnych głosach omawiane były jeszcze niektóre sprawy ściśle organizacyjne, po czym przewodniczący ob. Wóźniak zakończył zebranie zjazdem starem pozdrowieniem „Cześć Kupiectwu“!

Nastąpiła przerwa obiadowa, po której uczestnicy zjazdu zwidzili wystawę jak i nasze miasto.

Uczestnicy Zjazdu w swych wrazeniach z Pily, jednogłośnie zaznaczyli, że społeczeństwo miasta Pily tak mało okazuje zainteresowania czy to w zwiędzeniu wystawy, czy to w innych objawach życia społecznego tegoż miasta.

## Kobiety śpią

„Druga wojna światowa przyniosła amerykańskim korporacjom 56 bilionów dolarów czystego zysku, czyli dwa razy więcej, aniżeli 1-sza wojna światowa“.

„Głos Ludu“, nr 249 cytowany przez Głos Wlkp.

Wciągnięta przez szarzyznę pracy i domowych obowiązków nie wiem, jak żyją, jak uzewnętrzniają kobiety swój udział w nowej rzeczywistości Polski na central-

nych terenach. Wiem jednak, że my kobiety pilskie śpiemy.

Nie ulega wątpliwości, że w naszym życiu niesłychanie ważnym są owe „weź 10 dkg... i ucierając przez, kropelkami dolewając... „i upiecz to niezawodne passporty miłości małżeńskie! Problem, czy „się snuć“ do pół lydek, czy też, do 3/4 również niesłychanie ważny jeżeli chodzi o tę kropkę zółci zalewającą najlepsze przyjaciółki.

Ale mimo tylu głębokich zainteresowań, głównie kobiety były, gdy w sobotę na placu Staszica protestowało społeczeństwo przeciw enuncjacji pana Byrnasa. Obowiązkiem naszym było stać tam, w zrzeszeniu naszym w masie zwartej kobiet i w pierwszym rzędzie protestować. Protestować nie tylko przeciw oderwaniu ziem zachodnich od Macierzy. Przede wszystkim głośno wolać do kobiet całego świata, a przede wszystkim do kobiet Ameryki i Anglii, by przyłączyły się do naszego protestu. Chodzi tu przecież o te nasze i o wasze dzieci angielskie i amerykańskie. Czyż Wy nie rozumiecie że panowie Byrnas i Churchill idą drogą logiczną ustroju kapitalistycznego i iść tą drogą muszą. Nie ma dla nich innej drogi, albo 56 bilionów czystego zysku, albo czarne dni giełdowe, gdzie w jednej chwili „krwawy“ dorobek sześciu lat wojny pójdzie na marne. I tak domaga się ciemny Moloch kapitalizmu coraz więcej i więcej ofiar niewinnych dzieci. Kobiety Angielki, kobiety Amerykanki nie dopuście do tego, by nasze dzieci znowu były mu rzucone na pożarcie. Historia, którą przeżywałyśmy my, bezpośrednio nauczyła nas, co to znaczy dać możliwość rozwoju państwu, którego racją bytu historycznego jest bezwzględny imperializm. Podajcie więc nam rękę, Wy sierpy nasze, pomóżcie nam w walce o te Ziemie zachodnie i wiercie nam, że nasza Nowa Polska, jako wódzarc Ziemi Zachodnich nie zawiedzie zaufania w nią położonego.

## PODZIĘKOWANIE

Jako mieszkaniec miasta Pily z całego serca dziękuję redakcji za zainteresowanie się stanem zdrowia naszych mieszkańców. Wszystkie wymienione zdania w artykule były bardzo rozsądne i pozwalał sobie jako bezimienny przesłać zł 200 na cel podniesienia zdrowia według uznania (remont szpitala, czy rentgena).

Bezimienny

Witajcie z wielką radością ofiarę złożoną na cele zdrowotne, otrzymaną sumę przekazujemy do dyspozycji lekarza powiatowego na remont rentgena.

Jednocześnie wyrażam nadzieję, że nie będzie to jedyną ofiarą ze strony naszego społeczeństwa.

Redakcja

# TO JEST „KROCHMALNIA” w PILE

SPRAWOZDANIE

Z działalności Państwowych Zakładów Przemysłu Ziemniaczanego Nr 1 w Pile za okres od 4.IX. do 30.XI.1945.

Po odstąpieniu wojsk niemieckich 14 lutego 1945 r. Zakłady po okresie przejściowym zostały objęte przez Oddział Zdobywczy Wojskowych Czerwonej Armii. Z chwilą ogłoszenia przez Marszałka Rokossowskiego zarządzenia w sprawie przekazywania majątku i wszelkiego rodzaju zakładów przemysłowych poniemieckim władzom polskim Dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Ziemniaczanego w Poznaniu inż. Michał Szniolis przybył do Pily w dniu 17 sierpnia 1947 r. do Pełnomocnika Rządu RP obwodu Pila dla zasięgnięcia informacji w sprawie przejęcia zakładów.

Uzyskano informację, że zakłady będą oddane innym władzom Administracji polskiej. Ponieważ jednak tego rodzaju Zakłady zgodnie z powstającą organizacją przemysłu polskiego miały podlegać Ministerstwu Aproprowiacji i Handlu i sprawy przejęcia fabryk zostały polecane Zjednoczeniu Przemysłu Ziemniaczanego nie zrezygnowano z możliwości przejęcia wierząc, że oświadczenie Pełnomocnika Rządu RP w Pile polega na nieporozumieniu naszych władz Administracji ogólnej. Próby nawiązania kontaktu bezpośrednio z władzami Armii Czerwonej nie dały rezultatu, bo te odsyłały do Pełnomocnika Rządu. Jedynie udało się uzyskać zezwolenie na pobieżne obejrzenie zakładów.

Aby być ściśle i na czas poinformowanymi, dyrektor inż. Michał Szniolis pozostał urzędnika Antoniego Kujawę w charakterze obserwatora, tym bardziej, że zakłady jak stwierdzono po pobieżnym obejrzeniu wykazują poważną wartość ze względu na małe zniszczenie budynków przez działania wojenne i duże rezerwy półproduktów.

W międzyczasie władze Zjednoczenia uzyskały pismo z Ministerstwa Aproprowiacji i Handlu polecające Pełnomocnikowi Rządu RP w Pile przekazanie „Stärkezuckerfabrik vorm. A. C. Koehlmann Co” przy ul. Walki Młodych 100 w Pile, dotychczasowym dyrektorem Zjednoczenia Przemysłu Ziemniaczanego w Poznaniu inż. Michałowi Szniolisowi i Władysławowi Obrębskiemu.

Zaopatrzeni w pełnomocnictwa w wyżej wymienieni przybyli dnia 7 września 1945 r. do Pily i po nawiązaniu kontaktu z Komendantem miasta płk. Tuszkanowym i zastępującym Pełnomocnika Rządu RP w Pile Kierownikiem Wydziału Aproprowiacji i Handlu Marianem Nowackim, dołączyli przejęcia urządzeń fabrycznych bez zapasów surowca, półfabrykatów i fabrykatów. W dniu tym mianowany został Referent Handlu i Spółdzielczości przy Pełnomocniku Rządu RP w Pile Jan Kozielewicz w charakterze p. o. Dyrektora Zakładów.

Bezpośrednio po tym przystąpiono do organizacji zakładów. Zaangażowano ludzi do straży fabrycznej i prac porządkowych. W zakładach zastano jeden budynek fabryczny spalony, pozostałe miały w różnym stopniu uszkodzenia pociskami artyleryjskimi w murach i dachach. Zniszczenia wojenne urządzeń fabrycznych były również znaczne, pociski uszkodziły napęd i armaturę kotłów oraz poszczególne maszyny fabrykacyjne. Zniszczenia wojenne wg. oceny powiatowego architekta wynosiły w budynkach 25%, w maszynach i urządzeniach 15%. Szyby w oknach pofalowane były doszczętnie, we wszystkich budynkach masa śmieci i nawozu. Przyrządy pomiarowe, urządzenia biur, laboratorium, narzędzia, drobne części urządzeń dające się wymontować, artykuły techniczne, zapasy worków, mąki i syropu całkowicie zniszczone lub rozkradzione, co tłumaczyło się tym, że zakłady pozostawały przez okres 8-miu miesięcy bez żadnej opieki lub pod opieką osób, których dobro zakładów nie obchodziło. Do porządkowania i naprawy uszkodzonych budynków oraz szklenia okien zatrudniono w m-cu wrześniu 1945 r. pracowników 67-miu.

Pila wobec swoich zniszczeń była omiędziana przez ludzi, którzy udawali się na zachód dla stałego zamieszkania. Dlatego też ludzi do porządkowania w fabryce trudno było dostać, z drugiej strony element, który udało się dla pracy w fabryce zdobyć nie przedstawiał wartości wymaganych od robotnika. Byli to wyłącznie reparatorzy z terenów wschodnich i powracający z obozów koncentracyjnych i pracy w Niemczech. Ludzie ci nie znali żadnych rygorów pracy, nie mieli ochoty, a często brakło im też sił do pracy fizycznej.

Dalsze starania Zjednoczenia Przemysłu Ziemniaczanego w Poznaniu i miejscowego kierownictwa Zakładów szły w tym kierunku, żeby przejąć również rezerwy produktów i półfabrykatów celem stworzenia podstaw materialnych do egzystencji zakładów i uzyskania surowca do produkcji syropu. Sprawa była tym bardziej pilna, że wobec utrzymania posterunków radzieckich magazyny produktów i artykułów technicznych narażone były na ciągłe pomniejszanie stanu. Sprawa ta została pomyślnie rozwiązana przez fakt oddania w dniu 6.X.1945 r. zapasów produktów i półfabrykatów. Władze radzieckie zostawiły jednak do swojej dyspozycji cały zapas węgla i beczek żelaznych używanych do napełnienia syropem. Na terenie fabryki pozostawiały posterunki wojsk radzieckich dla pilnowania węgla i beczek. Fakty powyższe uniemożliwiały na najbliższą metę planowanie produkcji wobec braku węgla i beczek. Tym nie-

mniej Kierownictwo Fabryki wierząc, że sprawy te wkrótce pomyślnie zostaną załatwione przystąpiło do przygotowania części Zakładów — syropiarni do produkcji. Dlatego celu skierowany został personel techniczny w osobach: inżynier produkcji Władysław Brzyski, mistrz syropiarni Stanisław Kasperski, mistrz krochmalniczy Edward Szymański oraz mechanik Franciszek Zygański. Z grupą tą przybyło ponadto 8-miu rzemieślników z Poznania. Prace personelu technicznego były bardzo trudne wobec braku planów fabryki, połączeń elektrycznych, wodociągowych, kanalizacyjnych oraz schematów produkcyjnych. Prace remontowe do których przystąpiono napotykały na trudności wobec kompletnego rozkradzenia narzędzi, części maszyn warsztatowych oraz magazynu artykułów technicznych.

Pomimo obietnic danych Pełnomocnikowi Rządu RP w Pile, władze radzieckie przystąpiły do wywożenia zapasów węgla. Ogółem wywieziono 3200 ton węgla halowego, opalowego i koks. Aby umożliwić jeszcze jesienią produkcję, Kierownictwo fabryki po upewnieniu się, że władze radzieckie nie odstąpią od wywożenia węgla, zamówiło za pośrednictwem Zjednoczenia Przemysłu Ziemniaczanego w Poznaniu potrzebną ilość węgla do produkcji syropu. Po wywiezieniu całego zapasu węgla posterunki radzieckie pozostały nadal w fabryce dla pilnowania nieoddania jeszcze beczek. W międzyczasie zaczął przychodzić zamówiony węgiel kopalny. Kierownictwo stara się o oddanie do jego dyspozycji zatrzymanych beczek, co umożliwiłoby jeszcze jesienią produkcję syropu. Wszelkie starania w tym kierunku nie dają jednak wyników dodatnich, co więcej wojska radzieckie przystępują do wywożenia beczek małymi transportami. Fakt ten przekreślił możliwość planowania produkcji w bieżącym roku wobec zbliżającego się okresu mrozów. Dopiero w dniu 24 grudnia 1945 r. ostatecznie władze radzieckie oddają do dyspozycji zakładów pozostałe beczki w ilości 1000 sztuk, których wartość użytkowa określona została na 60%. W dniu tym zdjęte zostały również posterunki wojskowe.

Kierownictwo fabryki uzyskawszy przez to możliwość podjęcia produkcji z całą energią przystępuje do przygotowania fabryki do użytku. Stan zatrudnienia na dzień 31 grudnia 1945 r. wynosił 101 pracowników, w tym 11 pracowników umysłowych.

Teren zakładów wynosi 510.875 m<sup>2</sup>, w tym zabudowany 50.008 m<sup>2</sup>. przejęte zakłady stanowią: dwie fabryki krochmalu po 350 ton tarcia ziemniaków na dobę każda, jedna fabryka platków ziemniaczanych o produkcji 25 ton platków na do-

bę, jeden młyn mąki z platków ziemniaczanych o produkcji 25 ton mąki na dobę, dwie suszarnie wycierek o możliwości wysuszenia 15 ton na dobę oraz syropiarnia o możliwości produkcji 25 ton syropu na dobę.

Bocznica kolejowa — 2500 m. długości z 3-ma obrótnicami, 10 zwrotnicami i 8-miu oporami.

W okresie sprawozdawczym tj. od 7-go września 1945 r. do 31 grudnia 1945 r. wydatkowano

Na zakup artykułów technicznych	zł 210.407,45
Na odbudowę i porządkowanie	zł 721.292,92
Na koszty administracji	zł 196.821,33
Na świadczenia socjalne	zł 175.005,18
<b>Razem wydatkowano:</b>	<b>zł 1.303.526,88</b>

Powyższe wydatki pokrywało Zjednoczenie Przemysłu Ziemniaczanego w Poznaniu ze swoich funduszy obrotowych.

Okres zimowy, który uniemożliwił rozpoczęcie produkcji został wykorzystany na konserwację, zabudowę i urządzeń technicznych oraz na uporządkowanie magazynów produktów i wyremontowanie pozostawionych przez władze radzieckie beczek żelaznych do syropu.

Zgodnie z ogólnopolskim planem produkcji podanym przez Zjednoczenie Przemysłu Ziemniaczanego w Poznaniu przystąpiono dnia 28 lutego 1946 r. do produkcji syropu cukierkowego. Plan przewidywał 400 ton, wyprodukowano 624 tony. Sprawozdanie żyłownian 4 wypełniająca cały zapas beczek, co stanowiło 167% planu. Norma produkcji dziennej ustalona przez Państwowe Zjednoczenie Przemysłu Ziemniaczanego w Poznaniu na podstawie możliwości technicznych syropiarni i kotłowni przy uwzględnieniu braku robotników przeszkolonych w produkcji wynosiła 16 ton na dobę.

Osiągnięto 24,7 ton co stanowi 154% normy. Po okresie produkcji otrzymaliśmy 4,173 beczki nowe zakupione centralnie przez PZPZ w Poznaniu. Powyż-

sze umożliwiło przystąpienie do dalszej produkcji syropu po wykonaniu remontów, uzupełnień i poprawek, których konieczność wykazała przerwa produkcji. Plan produkcji przewidywał wykonanie 150 ton syropu w miesiącu czerwcu (kwartał drugi) oraz 450 ton w miesiącu lipcu (kwartał trzeci), oba okresy produkcyjne połączone w jeden, kampanię rozpoczęto dnia 20 czerwca 1946 r. zakończone dnia 20 lipca 1946 r. W czerwcu wyprodukowano 296 ton syropu cukierkowego, co stanowi 197 proc. planu przy dziennej produkcji 29,6 ton na dobę — 185 proc. normy.

W miesiącu lipcu wyprodukowano 688 ton — 153 proc. planu osiągając 40,1 ton na dobę — co wynosi 250 proc. normy. Okres międzykampanijny i pokampanijny wykorzystano do przygotowania krochmalni na kampanie ziemniaczaną.

Zatrudnienie: ilość pracowników zatrudnionych wzrosła w związku z rozpoczętą produkcją do stanu 208, w tym 14 pracowników umysłowych.

Równocześnie z zakładami Nr 1 została przejęta Wytwórnia dawniej Centralne-nossenschaftsstärkezuckerfabrik G.m. b. H. w Pile przy ulicy Fabrycznej. Zakłady te wobec braku surowca nie zostały włączone do planu produkcji przemysłu spożywczego. Prace ograniczyły się do konserwacji zabudowań fabrycznych i urządzeń produkcyjnych oraz zabezpieczenia majątku jaki przedstawiały zakłady.

W miesiącu grudniu 1945 r. zawiązał się na terenie wytwórni Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Spożywczego, Sekcja w Pile, który bezpośrednio przystąpił do organizacji Rady Zakładowej. Z inicjatywy pracowników w miesiącu kwietniu 1946 r. zorganizowano klub sportowy Piłki Nożnej.

**Państwowe Zakłady Przemysłu Ziemniaczanego Nr 1 w Pile.**

Z przyjemnością zamieszczając to wymowne sprawozdanie Dyrekcji P. Z. P. Z. Redakcja zaznacza, że do spraw tych niejednokrotnie jeszcze powrócimy.

# Walczy my o zdrowie

W związku z zaangażowaniem chirurga jako dyrektora Szpitala Miejskiego w Pile, zgłasza się lekarz, którego jedyną widoczną specjalnością jest stan — powiedzmy delikatnie — mocno nieatrzyby! W rozmowie z popierającą go osobą (nie mieszcową) pada takie zdanie:

„Cóż Wy w tej Pile sobie właściwie wyobrażacie, myślicie, że do zniszczonego miasta przyjedzie pełnowartościowy specjalista, którego inne miasta na wagę złota poszukują. Jeżeli przyjedzie chirurg do Was, to będzie albo człowiek wybrakowany albo jakiś wariat społecznik.“

Owszem, Obywatelu, wylądnie w Pile chcemy mieć takiego „wariata społecznika“, bo tylko takich tu nam potrzeba. Piła to nie było jakie miasto w Polsce. To miasto ludzi pracujących, miasto dzisiaj 16,000, tysięcy, z których 11,000 tysięcy jest bezpośrednio lub pośrednio ubezpieczonych. Nie znam statystycznych danych innych miast w Polsce, ale wiem, że u nas w Pile niema rekinów giełdowych, ani waluciarzy, ani spekulantów. Są u nas prawie wyłącznie ludzie, którzy znoją ciężką pracę nie tylko odbudowują swoje życie osobiste, ale spełniają swój obowiązek pionierski wobec miasta w ruinach, a co za tym idzie wobec Polski. I dlatego temu najbardziej wartościowemu materiałowi ludzkiemu należy się najbardziej wartościowa opieka lekarska.

Lekarze nasi **muszą** być społecznikami. Zależy to i od potencjału etycznego danego lekarza, ale i od warunków materialnych w których nowo się osiedlający żyć będzie. Zwracamy się więc do Zarządu Miejskiego z zapytaniem, czy są przygotowane odpowiednie mieszkania dla lekarzy? Zwracamy się do Obwodowego Urzędu Likwidacyjnego, czy zarezerwowal odpowiednie umeblowanie. Zwracamy się do Ubezpieczalni Społecznej, z zapytaniem czy honoruje lekarzy tak, by mogli się poświęcić bez reszty swoim obowiązkom.

A przede wszystkim zwracamy się do władz centralnych by nam pomogły do szybkiego uruchomienia Szpitala, bo odpowiednio urządzonej warsztatem pracy zachęcimy właśnie tych lekarzy, których nam potrzeba — „wariatów — społeczników“.

W Starostwie Powiatowym w Pile, Pow. Ref. Odbudowy, pokój 243, który zastrzegł sobie prawo wyboru oferty niezależnie od zaofiarowanej ceny, jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Słpe kosztorysy można nabyć za zwrot kosztów w Pow. Ref. Odbudowy — Starostwo — pokój 243.

Za Starostą Powiatowego  
H. Piotr, Architekt Powiatowy

## Przetarg nieograniczony

Starostwo Powiatowe w Pile, Pow. Ref. Odbudowy ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie remontu budynków:

- a) Państwowego Gimnazjum i Liceum w Pile (I-szy etap),
- b) Państwowej Szkoły Zawodowej w Pile.

Oferty powinny być sporządzone w przepisowy sposób i złożone do godz. 9-tej dnia 26-go września b. r. w Starostwie Powiatowym Powiatowy Ref. Odbudowy, pokój 243 do skrzynki, albo nadane pocztą pod tym adresem.

Ofertent winien złożyć wadium w wysokości 1,5 proc. ogólnej kwoty ofertowej

w Starostwie Powiatowym w Pile w kasie Rachuby Powiatowej.

Kwit stwierdzający wniesienie wadium, uwierzytelniony odpis karty rejestracyjnej oraz dowód subskryb. P.P.O.K. należy dołączyć do oferty.

Oferta obowiązuje oferenta do dnia 15. 10. 1946 r.

Zmiana lub terminie oferty dopuszczalne są tylko w terminie przewidzianym do składania ofert.

Przy składaniu ofert i wykonaniu robót, Pow. Ref. Odbudowy w Pile zastrzega sobie prawo zwiększenia lub zmniejszenia robót w granicach do 40 proc.

Termin rozpoczęcia przetargu wyznacza się na godz. 10-ta dnia 26-go września b.r.

# WIADOMOŚCI URZADOWE



**M. PIŁY**

Do wszystkich Urzędów Szkoły, Instytucji gospodarcz. oraz Kładeł Pracy w P I Ł E

Dotyczy pisma Urzędu Woj. Poznańskiego L. dz. pr. O Zap. 15789 (Nr) St. w sprawie list i wykazów osób otrzymujących karty zaopatrzenia.

Powołując się na wyżej podane zarządzenie Niewody Poznańskiego — Miejski Ref. Apr. i Handlu podaje do wiadomości, że wszystkie Urzędy, Szkoły, Instytucje gospodarcze i Zakłady Pracy zobowiązane są przedstawić przy odbiorze kart zaopatrzenia na miesiąc październik 1946 dodatkowo wykaz wszystkich zatrudnionych w danym przedsiębiorstwie (na maszynie w 2-ch wykonaniach) w wykazach tych osób podane osobno pracownicy umysłowi i osobno pracownicy fizyczni wg załączonego wzoru.

## W Z Ó R

### WYKAZ PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWEJ FABRYKI MASZYN za październik 1946

L. p.	Nazwisko i imię	Miejsce zamieszkania	umysł.	fizycz.	liczba członków rodziny
1	Korpacki Jan	Piła ul. Piekara 10 m. 2.		1	4

Kier. Miejsk. Ref. Apr. i Handlu  
(—) Jenczyk J.

Prezydent Miasta  
(—) Tobała Fr.

## Z. Z. K. komunikuje

Podana w Nr. 2 lista pionierów Warsztatów Gl. I kl. w Piłe, uzupełnia się następującymi nazwiskami:

wśród gości którzy raczyli przybyć na uroczystość obchodu Święta Pracy byli:

Naczelnicy Służb. Mechanicznych i Naczelnicy Warsztatowi ze wszystkich Dyrekcji Okręgowych Kolei Państwowych inż. Pupko, inż. Prażmowski, inż. Rupiński i Kowalewski,

z innych służb PKP.: ob. Kamiński.

Z Biura Administracji: Staszewska S. Lamęski K., Kühn J.

Kierownik Robót: Barański K.

## Sport

Zaczęły się rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo P. O. Z. P. N.

W dn. 15.9.46 r. na stadionie AKS, Kolejowy Klub Sportowy Polonia pokonał gospodarzy w stosunku 4 : 1 (3 : 1).

Szczegółowe omówienia meczu odkładamy z braku miejsca do następnego numeru

Zagubiono zaświadczenie dla ewakuacji do Polski Nr. 17 312, kartę rowerową, zaświadczenie głosowania ludowego, na nazwisko Kuczko Czesław, uctwiego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem pod adres, Piła, Koszyce, ul. Franciszka 3.

## OGŁOSZENIE Nr 75

Wydawanie kart wymiennych dla wszystkich od dnia 10 września do dnia 14. września 1946 r.

Dla pracowników P. K. P.  
od dnia 16 września od A do G  
" " 17 " " H " K  
" " 18 " " L " R  
" " 19 " " S " Z

Karty zaopatrzenia dla Zakładów Pracy od dnia 20 września do dnia 28 września br-

Indywidualnie; czyli dla repatriantów, zdemobilizowanych i podopiecznych w następującym porządku:

ul. od A do G dnia 20 września  
" " H " K " 21  
" " L " R " 23  
" " S " Z " 24

Spóźnieni, którzy z jakichkolwiek powodów w terminach wyżej podanych kart zaopatrzenia odebrać nie mogli, mogą jeszcze w danym wypadku odebrać najpóźniej 25 września br.

Kier. Miejsk. Ref. Apr. i Handlu  
(—) Jenczyk J.

Prezydent Miasta  
(—) Tobała

## OGłoszenia drobne

Unieważniam skradzione dokumenty, odpis karty zameldowania, karta rejestracyjna RKU Nisko, wymeldowania, zaświadczenie obywatelstwa, karta repatriacyjna na nazwisko Gajda Józef, oraz odpis karty zameldowania i wymeldowania na nazwisko Gajda Pelagia.

Zgubione dokumenty książeczka woj-skowa, karta przesiedleńcza, książeczka tożsamości konia, zaświadczenie rejestracji RKU, Bydgoszcz Nr. 1021, na nazwisko Wierzewski Antoni, uctwiego znalazcę proszę o zwrot pod adresem Piła, Kossaka nr. 145.

Poszukuję marszantkę.

Zgłoszenia Bieruta 3, sklep galanterii.

Reaguje i wydaje Komitet. Piła, Piramowicza 22

## Przedsiębiorstwo Budowlano-Instalacyjne

# K. Furczyk i S-ka

Konto K. K. O. Piła Nr 49

Piła, ul. Radomska 16

Wykonuje wszelkie roboty budowlane, instalacje elektryczne, wodociągowe, kanalizacyjne i centralne ogrzewania - techn. i zne  
Oferty i kosztorysy na ządanie

*Spółem*

**ZWIĄZEK GÓDARCZY SPÓŁDZIELNI R. P.**  
**ODDZIAŁ W PILE**

**Zaopatruj handel detaliczny**

w potrzebne mu tow,

SKŁADY i BIURA CZYNNE OD GODZ Y 8-ej DO 16-ej

**P I Ł A, ulica Towarowa nr 17, Telefon Nr 26**

Na straży Twej kieszeni stoi

**POWSZECHNA SPÓŁDZIELNA  
SPOŻYWCÓW z odp. udz. W PILE**

**Najtańsze źródło zakupu  
wszelkich artykułów**

Konfekcyjnych  
Mydlarskich  
Kosmetycznych  
i wielu innych

znajdziesz w naszych sklepach

pl. Wolności 3-4 - ul. Prez. Bieruła 12  
ul. Bydgoska 150 - ul. Stalina 2

Przypominamy, że rejestracja kart żywnościowych trwa do każdego 15 bieżącego miesiąca

**Oczekujemy miłych klientów!**

**Drukarnia Państwowa**

w Pile, ulica Piramowicza 22  
Telefon 19      Konto K. K. O. Pila Nr 31

Wykonuje na zlecenie instytucji państwowych samorządowych i prywatnych

**wszelkiego rodzaju druki**  
od kart wizytowych do dzieł

Nowo otwarty dział

**INTROLIGATORNIA**

przyjmuje książki do oprawy, oraz wszelkie roboty wiodące w zakresie introligatorstwa

Podjęmy się wykonywania większych robót dla klientów zamiejscowych z dostawą druków na miejsce

Biurowo czynne od godz. 8 do 16

**Komunalna Kasa Oszczędności Powiatu Chodzieskiego**  
**ODDZIAŁ W PILE — GMACH STAROSTWA PRZY PL. STASZICA**

1. przyjmuje wszelkiego rodzaju wkłady
2. udziela kredytów na odbudowę i rozbudowę miejscowych warsztatów pracy, zasiewy, zakup inwentarza i t. p.
3. dyskontuje weksle handlowe
4. wykonuje zlecenia na przekazy, przelewy, inkaso
5. udziela bezpłatnych porad w sprawach pieniężnych i majątkowych

Korzystajcie z obrotu bezgotówkowego

Oferujemy  
przeписów,  
9-tej dnia  
stwie Pow  
budowy, p  
deslane po

Oferent  
kości 1,5